

Andrzej Drózdź

Biblioteka Jagiellońska

Czytelnictwo przedmiotem manipulacji w czasach stalinizmu w Związku Sowieckim i Polsce

Streszczenie

Stalinizm zniszczył system czytelnictwa w Związku Radzieckim. W Polsce straty kulturowe były stosunkowo mniejsze z powodu kryzysu wydawniczego w latach 1951–1953, które zmusiły komunistów do odstąpienia od części planów indoktrynacji.

Słowa kluczowe: stalinizm, czytelnictwo, propaganda, cenzura, rewolucja kulturalna, polityka wydawnicza

I.

W państwach strzegących zasady wolności druku harmonijna realizacja zadań polityki oświatowej i kulturalnej służy rozwojowi czytelnictwa i zapewnia liczne korzyści społeczne. W systemie książki wolność druku jest cenniejszą wartością niż łatwy dostęp do publikacji wydawanych w dużych nakładach. W porewolucyjnej Rosji i powojennej Polsce pod rządami komunistów, warunkiem skuteczności przewrotów ideologicznych, służących ideologicznemu uformowaniu „nowego człowieka”, była transformacja szeroko pojętego systemu czytelnictwa, nad czym czuwać miały podporządkowane partii instytucje cenzury, wydawnictwa, biblioteki, szkoły, stowarzyszenia twórcze. Ze względów metodologicznych skomplikowane i rozległe tematycznie zagadnienia czytelnictwa są niewdzięcznym przedmiotem badań i niekiedy bywają niedoceniane (Mazur 2009), mimo że ich znaczenie wydaje się być zasadnicze dla zrozumienia przemian politycznych i kulturowych. W niniejszej pracy podjęta została próba w y c i n k o ukazania zagadnień czytelnictwa w powojennej Polsce na tle wybranych aspektów systemu czytelnictwa sowieckiego, podawanego za wzór do naśladowania w czasach stalinizmu. W przekonaniu ideologów marksistowskich polityka wydawnicza powinna udowodnić bezwarunkową słuszność zasady dialektycznego przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe. Realizacja tego dogmatu stała się również ideologicznym wyznacznikiem świadomości politycznej i dyscypliny członków partii, toteż pod ich nadzorem niszczone wcześniej wydane publikacje, jeśli zachodziła obawa, że są niezgodne

z marksistowsko-leninowskim systemem wartości, a w to miejsce wprowadzano w dużych nakładach literaturę postępową, głównie publikacje czołowych przywódców komunistycznych oraz ich pochlebców.

W Związku Sowieckim, aby osiągnąć cel „wyprodukowania” (*wyrabotka*) „nowego człowieka” (Łunaczarski 1928), likwidowano wrogów bądź skazywano ich na niewolniczą pracę. Między likwidowanymi ludźmi i książkami zachodziło paradoksalne podobieństwo (Blium 2000, s. 94). Działacz bolszewicki, Aleksandr Bogdanow, w liście do Anatolija Łunaczarskiego z 19 listopada (2 grudnia) 1917 roku krytycznie skomentował rewolucję październikową, nazywając ją przewrotem wojskowym, po którym mógł się pojawić jedynie „komunizm wojenny” z „logiką koszarową” (wspólne posiłki, mundury, wyposażenie, oceniany dostęp do informacji, dyscyplina wojskowa) i z „maksymalizmem” celów militarnych, ale w takiej postaci, jak stwierdził, byłoby mu daleko do spełnienia ideałów socjalizmu, któremu służy „logika fabryki” (Bogdanov 1990, s. 353). Spod retoryki propagandowej pierwszego w świecie państwa robotniczo-chłopskiego wyłaniała się przez wszystkie późniejsze lata – z krótką przerwą dla Nowej Gospodarczej Polityki – nieodłączna „logika koszarowa”, wymagająca totalnej dyscypliny, poświęceń, gotowości do wojny z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

W stosunku do zróżnicowanego poziomu czytelnictwa w Polsce „przedwrzesniowej”, publiczność czytelnicza w Związku Sowieckim była znacznie bardziej ujednolicona w 1939 roku z racji bezprecedensowo szybkiego przejścia z fazy alfabetyzmu, w którym tkwiła większość obywateli w pierwszym dziesięcioleciu po rewolucji, do stanu powszechnej alfabetyzacji i kontrolowanego czytelnictwa literatury zalecanej, osiągniętego w końcu lat trzydziestych. W Polsce powojennej nie było uwarunkowań, służących logice i dyscyplinie komunizmu wojennego. W ustanowionym w Jałcie porządku geopolitycznym przypisana została Polsce rola kraju satelickiego, co obligowało jej komunistycznych przywódców do kopiowania „radzieckiej hybrydy leninowsko-stalinowskiej” Toruń (Nowak 2013, s. 39), ale – poza wyjątkami – zwalniało ich z eksponowania nadmiernej gorliwości. Transformacje systemowe uległy przyspieszeniu dopiero po Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS, podobnie znaczącego w następstwie co zdobycie przez Stalina pełnej władzy w marcu 1925 roku. W obszarze tematycznym tego artykułu znajdują się paradoksy czytelnictwa ograniczonego działaniami cenzury oraz wykorzystywanego jako agitacyjne i propagandowe narzędzie przymusu w Związku Sowieckim¹ oraz w czasach stalinizmu w Polsce, kończących się w październiku 1956 roku. Aby właściwie ocenić rodzime zagadnienia czytelnictwa trzeba pamiętać o ich uwarunkowaniach politycznych, dlatego tak ważnym punktem odniesienia są badania porównawcze,

¹ ZSRS powstał formalnie 30 XII 1922 roku. W niniejszym artykule odwołano się do faktów, mających miejsce przed tą datą ze względu na ich znaczenie fundamentalne. Granicą górną sygnalizowanych zjawisk czytelnictwa w ZSRS jest rok 1940. Na terenach zajętych w 1939 roku przez Sowieców część polskiej inteligencji o poglądach lewicowych podjęła się współpracy z okupantem. Po wojnie działacze ci wykorzystali zdobytą wiedzę i umiejętności w zaplanowanym przewrocie ideologicznym, wzorowanym na sowieckich metodach rządzenia.

obejmujące także politykę wydawniczą, cenzurę i propagandę czytelnictwa w ZSRS, dostarczające wzorów do naśladowania.

Kwestia wolności druku a sowiecki program walki z analfabetyzmem

Punktem wyjścia do formowania kultury czytelnictwa jest przełamanie progu analfabetyzmu. Wysoki poziom analfabetyzmu przy wzrastającym niezadowoleniu społecznym z całą pewnością ułatwił bolszewikom zdobycie władzy w 1917 roku. W dziejach Europy wielkie rewolucje społeczne wybuchały w okresach dziejowych, „gdy wskaźnik alfabetyzacji osiągał lub przekroczył poziom 50%” danej populacji, czego dowodzą bratobójcze walki wewnętrzne w Anglii (lata 1642–1651) i we Francji od zburzenia Bastylji do upadku powstania wandejskiego (Martin 1996, s. 418). W Rosji bolszewickiej ten niebezpieczny poziom pojawił się i utrzymywał w pierwszym ćwierćwieczu XX w. W 1897 roku zaledwie 21,1% ludności Rosji deklarowało umiejętność czytania i pisania, w tym 43,3% mieszkańców miast oraz 17,4% mieszkańców wsi. Około 1900 roku wśród poddanych cara Mikołaja II było pięciokrotnie więcej analfabetów niż we Francji, Anglii i w Cesarstwie Niemieckim, gdzie szacowano ich na poziomie poniżej 10% (Martin 1996, s. 369). Niezależnie od innych czynników wywołujących rewolucje społeczne, może zastanawiać paradoksalna zbieżność tych trzech przypadków, mających już dzisiaj znaczenie historyczne. Analfabetyzm wśród Rosjan nie ograniczał się do warstw upośledzonych kulturowo. W 1897 roku wśród przedstawicieli szlachty, biurokracji państwowej i duchowieństwa analfabeci stanowili 28% (Martin 1996, s. 418). Analfabetyzm powodował zacofanie kulturowe i sprzyjał mentalnemu niewolnictwu, ale Rosja posiadała własne standardy, na których przez stulecia budowany był system carskiego samodzierżawia i autorytet Cerkwi prawosławnej.

Rosja carska pod względem edukacji była państwem olbrzymich dysproporcji. W guberniach położonych w zachodnich rejonach imperium poziom alfabetyzacji był relatywnie wysoki. W pozostałych guberniach analfabetyzm był zjawiskiem powszechnie występującym dużo wyższy niż w części rdzennie rosyjskiej, a zwłaszcza w azjatyckiej, gdzie dodatkowym czynnikiem utrudniającym dostęp do książek było duże zróżnicowanie etniczne. Wir wydarzeń politycznych z początku XX w. spowodował, że poddani cara często we własnym zakresie uczyli się czytać i pisać. W Petersburgu w 1910 roku deklarowało umiejętność czytania i pisania 76,6% mieszkańców, a w Moskwie 70% w 1912 roku (Kenez 1985, s. 172). W innych miastach i na olbrzymich obszarach wiejskich analfabetyzm był stanem normalnym. Dość szybkie podniesienie się wskaźnika alfabetyzacji nastąpiło w okresie pierwszej wojny światowej i w 1917 roku, ale odpowiedzią bolszewików na powszechny głód sprawdzonych wiadomości politycznych była powszechna cenzura, często skutkująca celową dezinformacją na łamach komunistycznych gazet. Zaledwie trzy dni po rewolucji październikowej ogłoszony został dekret „O prasie”, zapowiadający karanie winnych rozpowszechniania „wrogich informacji”, w tym także krytycznych

ocen na temat tegoż dekretu. 6 listopada 1917 r. Wojskowy Komitet Rewolucyjny zapowiedział, że nie dopuści do przywrócenia wolności prasy politycznej, a dzień później Rada Komisarzy Ludowych ogłosiła dekret „O wprowadzeniu monopolu na reklamy”, pozbawiwszy tym samym dziennikarzy opozycyjnych ważnego źródła dochodów. Zapowiedziana przez bolszewików walka z analfabetyzmem miała zatem służyć głównie politycznym celom ich partii.

Na wezwanie Związku Pisarzy Rosyjskich znani autorzy przybyli 26 listopada 1917 roku na miting w obronie wolności prasy. Na pierwszej stronie wydanej przez nich „Gazety – protestu” znalazły się między innymi artykuł polemiczny pt. *Słowa nie można zabić* – Wiery Zasulicz, znanej pisarki, a zarazem przywódczyni mieniszewików, list Włodzimierza Korolenki z Połtawy, potępiający cenzurę bolszewicką, i opowiadanie Dmitrija Mereżkowskiego pt. *Chory chłopiec*, zakończonego zdaniem: „Wodowstręt – u psów, strach przed [wolnym] słowem – u tyranów” (Struve 1967, s. 222). Równy miesiąc później powstała Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem (WuCzeKa). Biorący udział w proteście w niedługim czasie spotkali się z represjami bądź zostali przymuszeni do emigracji. Niedługo później rozpędzono stare kadry uniwersyteckie i zlikwidowano szereg kierunków uniwersyteckich, głównie humanistycznych, jako bezużytecznych w systemie dyktatury proletariatu. Ludowy Komisarjat Oświaty (Narkompros) skasował dawne programy nauczania i zarzucił system stawiania ocen oraz wydawania świadectw. 28 stycznia 1918 roku bolszewicy wprowadzili dekret „O Trybunale rewolucyjnym prasy” wprowadzający odpowiedzialność zbiorową i przypadek mienia w przypadku rozpowszechniania tekstów o wymowie antyrewolucyjnej. Dziesięć miesięcy później Ludowy Komisarjat Oświaty ogłosił z kolei dekret „O zasadach rekwirowania bibliotek, księgarń i ogólnie książek”, dotyczący początkowo bibliotek cerkiewnych i społecznych, rozszerzony w miesiąc później także na biblioteki prywatne, liczące więcej niż 500 książek.

W tych warunkach ogłoszona dekretem z 26 grudnia 1919 roku walka z analfabetyzmem traciła etyczne uzasadnienie. Lenin w rozmowie z artystą awangardowym, Jurijem Annienkowem, przyznał otwarcie: „Naszą walkę w sprawie zlikwidowania analfabetyzmu nie należy interpretować jako dążenie do narodzin nowej inteligencji. Eliminacja analfabetyzmu powinna służyć każdemu wieśniakowi, aby każdy pracownik mógł sam, bez pomocy innych, przeczytać nasze rozkazy, dekrety, odezwy. Cel bardzo praktyczny. To wszystko” (Annienkov 1961, s. 140).

W 1920 roku na obszarach Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR) i Ukraińskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (UFSRR) poziom alfabetyzacji wśród osób powyżej 8 roku życia szacowany był średnio na 42% wśród mężczyzn i do 25% wśród kobiet (Martin 1996, s. 417). Jeszcze większe dysproporcje utrzymywały się między mieszkańcami miast i wsi. Najpilniejszym zadaniem dla władz sowieckich była likwidacja analfabetyzmu wśród żołnierzy – zwłaszcza po tragicznym w skutkach powstaniu 17 tys. marynarzy w Kronsztadzie. 28 lutego 1921 roku Lew Trocki i A. Łunaczarski wspólnie

wydali polecenie dowódcom wszystkich jednostek Armii Czerwonej, by analfabetyzm w wojsku został zlikwidowany w ciągu dwóch miesięcy, do 1 maja. W rzeczywistości jeszcze dwa lata później szacowany był na poziomie ok. 7% (Kenez 1985, s. 148). Podejmowane rezolucje pozostawały na papierze, gdyż państwo sowieckie znalazło się w głębokim kryzysie gospodarczym. Podczas X Zjazdu RKP(b), w marcu 1921 roku, podjęto uchwałę, że do roku 1927, z okazji dziesiątej rocznicy rewolucji, nie będzie już analfabetów wśród ludności Federacji Rosyjskiej w wieku od 18 do 35 lat. Także i jej nie udało się zrealizować. W 1926 roku 51% obywateli Związku Sowieckiego deklarowało umiejętność czytania i pisanie (Lorimer 1946, s. 198), z czego wśród ludności miast – 76%, a wśród chłopstwa jedynie 45%, co wynikało z ograniczonych motywacji kulturowych i utrwalanych przez cerkiew prawosławną negatywnych nawyków błędnie rozumianej skromności (Martin 1996, s. 148). Zdaniem Petera Kenza „utopijne cele leninowskiej alfabetyzacji” nie zostały osiągnięte w zamierzonym terminie z powodu braku odpowiednich funduszy na ten cel i błędnej strategii, zakładającej kształcenie w pierwszym rządzie osób dorosłych (Kenez 1985, s. 160). Trzeba w tym miejscu zauważyć, że owa strategia ujawniała polityczne uzasadnienie walki z analfabetyzmem. Niezależnie od rzeczywistych władze sowieckie osiągnęły sukces organizacyjny, gdyż w latach 1920-1928 zmobilizowały do uczestniczenia w kursach 8.161 tys. osób, co miało duże znaczenie w wymiarze propagandowym (Kenez 1985, s. 157), a ogólny poziom alfabetyzacji podniósł się z 26,3% w 1897 roku przez 56,6% w 1926 roku do 89,1% w 1939 roku. Aby osiągnąć taki stan w innych krajach trzeba było stu lat i więcej (Lorimer 1946, Martin 1996, s. 419).

Czytelnictwo poddane reżimowi cenzury

Znaczącym problemem bolszewickich władz oświatowych był niekontrolowany dostęp do publikacji sprzed 1918 roku, które należało jak najszybciej poddać ideologicznej ocenie. Nie mniej skomplikowanym problemem był stosunek do publikacji prywatnych wydawnictw, uruchomionych w następstwie Nowej Polityki Ekonomicznej, i z powodzeniem konkurujących z utworzonym w marcu 1919 roku państwowym wydawnictwem Gosizdat. Nie jest prawdą, że „po kilku miesiącach ich funkcjonowania Lenin postanowił definitywnie je zlikwidować” (Mandiel 2014, s. 181, 207). W lutym 1921 roku zarejestrowanych było 143 wydawnictw prywatnych i spółdzielczych, ale po wprowadzeniu w życie dekretu nr 683 „O prywatnych wydawnictwach” (12 grudnia 1921 r.), „ich liczba powiększyła się do ponad pięćset” (Mandiel 2011, s. 181, 207). Dekret gwarantował wydawcom, drukarzom i księgarzom swobodę działalności gospodarczej, pod warunkiem, że na każdą publikację uzyskają zgodę władz oświatowych (pkt 10). Lenin akceptował te zmiany, mimo że nie były akceptowane przez większość bolszewików. W końcu maja 1923 roku odniósł się do kwestii rewolucji kulturalnej w artykule *O spółdzielczości* („Prawda”, n. 115 i 116), stwierdziwszy, że „przewrót polityczny i socjalny

wyprzedził ów przewrót kulturalny”, oczekiwany zwłaszcza przez masy chłopstwa; Związek Sowiecki na drodze do socjalizmu napotyka przeszkody „natury zarówno czysto kulturalnej (ponieważ jesteśmy analfabetami), jak i materialnej (ponieważ, by być kulturalnymi, potrzebny jest pewien rozwój materialnych środków produkcji), a zatem wymagany jest rozwój gospodarczy i polityka NEP (Lenin 1989, s. 369).

Wyartykułowana w dekrete z 12 grudnia 1921 r. konieczność uzyskania aprobaty była jedną z przyczyn powołania Głównego Urzędu do Spraw Literatury i Wydawnictw (Gławlit) w dniu 6 czerwca 1922 roku (Blium 1993, s. 179). Wcześniej działania cenzury nie posiadały charakteru proceduralnego. W 1920 roku powstały pierwsze *specchran* (ros. спецхран) czyli specjalne depozyty, w których umieszczano pojedyncze egzemplarze publikacji przeznaczonych na przemiał. W początkowym okresie Gławlit nie odznaczał się zbytnią aktywnością, co sprzyjało działalności literackiej i wydawniczej. Pisarze mieli możliwość publikowania w wielu funkcjonujących czasopismach, prowadzili publiczne dyskusje i organizowali koncerty literackie, zwane nocami poetów. Brali w nich udział m.in. Anna Achmatowa, Jewgienij Zamiatin, Aleksander Tołstoj, Michaił Zoszczenko, Ewgienij Zamyatin, Wsiewołod Roźdiestwienski, a Fiodor Sołogub sprzedawał tomiki wierszy własnoręcznie kopiowane. W 1923 roku aż 42,5% publikacji z zakresu literatury pięknej i badań literackich ukazało się w prywatnych wydawnictwach (Blium 1993, s. 179). Sytuacja wydawnictw pogorszyła się jednak już w połowie 1924 roku, gdy Ludowy Komisariat Oświaty ogłosił obszerną „Instrukcję” w sprawie usuwania książek zagrażających władzy sowieckiej, opracowaną przez Nadieżdę Krupską i Pawła Lebiediewa-Poljanskiego, szefa Gławlitu w latach 1922–1931 (Krupskaja, Liebiediev-Poljanskij 1924). Wśród tytułów, które należało usunąć z księgarń i bibliotek znalazły się dzieła filozofów antycznych i nowożytnych, liczne tytuły literatury politycznej, religijnej, moralizatorskiej, historycznej, ale najwięcej pozycji obejmowały tytuły z „burżuazyjnej” literatury pięknej. Zakazane zostały powieści Lwa Tołstoja, zawierające wątki religijne (np. *Wniebowstąpienie*) i analizujące skutki moralnego nihilizmu *Biesy* Fiodora Dostojewskiego. Podobny los spotkał pisma współczesnych myślicieli rosyjskich, na czele z Władimirem Sołowjowem – emigrantów lub banitów karnie wydalonych ze Związku Sowieckiego. Kolejną grupę stanowiły publikacje mienszewików, anarchistów i teoretyków rewolucji, z którymi Lenin polemizował, np. z Karlem Kautzkim czy Georgijem Plechanowem. Krupska zabroniła czytać pisma Platona, Emanuela Kanta i Kartezjusza ze względu na reprezentowany w nich idealizm, to znów dzieła Herberta Spencera, Artura Schopenhauera, Williama Jamesa, Hipolita Taine’a, Maurycego, Maeterlincka, Fryderyka Nietzschego z racji treści nihilistycznych, odbijających stan ideowy rzekomo gnijącej burżuazji zachodniej. Uważała, że zagraniczne publikacje burżuazyjnych pisarzy nie są godne, by stać na półkach sowieckich bibliotek obok dzieł Marksa, Engelsa i Lenina. Duża część zarządzeń dotyczyła literatury dla dzieci i młodzieży. Niepokój wzbudzały również książki oparte na motywach fantastycznych. Usunięte zostały między innymi bajki Iwana Kryłowa, literatura przygodowa, w tym również powieści Karola

May'a o Dzikim Zachodzie, powieści Juliusza Verne'a, gdyż Nadieżda Krupska uważała, że fantastyka wywiera negatywny wpływ na świadomość niedojrzałą i fałszuje materialistyczny obraz świata.

W akcjach oczyszczania księgarń z literatury niechcianej uczestniczyło również „Centrum Książki” (Knigocjentr), agencja rządowa, kontrolująca handel książkami. W wydanym przez nią spisie kontrolnym publikacji przeznaczonych na makulaturę znalazło się w latach 1922–1929 ponad 2 tys. książek. W ciągu następnych dwóch lat „Centrum Książki” wydało kolejnych 114 okólników, nakazujących przekazanie na makulaturę kolejne 3 tys. tytułów, znalazły się wśród nich m.in. utopijna powieść Aleksandra W. Czajanowa, wiersze Maryny Cwietajewej, monografia Nikołaja Bucharina *Lenin jako marksista* (1925) i liczne publikacje bolszewików oskarżanych o trockizm (Blium 2000, s. 96).

W roku 1925 Gławlit posiadał już 96 oddziałów w całym Związku Sowieckim i funkcjonował jak dobrze zorganizowane przedsiębiorstwo, jednak prowadził wewnętrznie sprzeczną politykę, gdyż równocześnie epatował w statystykach wzrostem produkcji wydawniczej, adekwatnie do haseł Nowej Polityki Gospodarczej, a zarazem podejmował szybkie decyzje w celu wycofywania tytułów zagrażających władzy. Usuwał z bibliotek książki szkodliwe i nie dopuszczał do druku tekstów wzbudzających zastrzeżenia w powodów ideologicznych. Przeczulenie jego inspektorów, doszukujących się wszędzie politycznych zagrożeń, prowadziło niekiedy do sytuacji komicznych. W styczniu 1927 roku Gławlit wstrzymał publikację Borysa Smirnowa książeczki dla dzieci pt *Biełočka*, mimo że dwie komisje programowe Ludowego Komisariatu Oświaty wydały na to zgodę (Smirnov 1927). Ingerencja cenzury była spowodowana tym, że w owej książeczce „potępione zostały sprzeczności klasowe na korzyść burżuazji” (*klasovye protivoriečija v polzu burżuazii*). Anatolij Lunaczarski, zmuszony do udzielenia wyjaśnień, napisał, że „w książce pt. *Wiewiórka* (wydanie Mirimanova) mówi się o tym, że wiejskie dzieci złapały wiewiórkę i sprzedały ją dziewczynce, spędzającej w ich wsi wakacje. Wiewiórka została wypuszczona z klatki na wolność. Fabułę tej książki można zapożyczyć z biografii Lenina. Pamiętający dzieciństwo Lenina opowiadają, że kiedyś kupił ptaszki, wsadził je do klatki, a po jakimś czasie puścił je na wolność. Trudno zrozumieć czego dotyczy klasowy lub antyklasowy element” (Blium 2009, s. 113).

Usuwanie książek w Związku Sowieckim postępowało równoległe z usuwaniem ludzi uważanych za „wrogi element”. Bolszewicy identyfikowali swe cele społeczne poprzez wyraziste określenie wrogów. Bez wroga tracili swą tożsamość. Pierwsza czystka, do której zachęcił umierający już Lenin, spowodowała w połowie lat dwudziestych usunięcie z RKP(b) ok. 30% członków partii – w znacznej części lewicowych komunistów buntujących się wobec liberalnych założeń NEP. Bohater powieści Fiodora Gładkowa pt. *Cement* (1925), usunięty z RKP(b) mimo czystości ideologicznej swych poglądów komunistycznych zamiast się oburzyć wobec krzywdzącego wyroku, mówi „Partia i praca dla partii” (Gładkow 1953, s. 331), tak jakby miał powiedzieć „Pan mój i Bóg mój”. Późniejsze czystki przebiegały pod dyktando

Stalina. Najważniejsza z nich umożliwiła mu pozbyć się w 1929 roku zwolenników Trockiego, architektów NEP oraz wymusić poparcie dla programu kolektywizacji rolnictwa. Do roku 1933 w pięciu kolejnych czystkach usunięto łącznie ok. milion członków i kandydatów do partii bolszewickiej (Jarosławski 1934, s. 655). Czystki w partii były uzasadnieniem dla podobnych czystek w wydawnictwach, szkołach i w instytutach naukowych.

Książka narzędziem lub celem Wielkiego Terroru

W roku 1927 KC WKP(b) skrytykował liberalne założenia NEP. Władze partyjne zażądały likwidacji prywatnych wydawnictw. 28 grudnia 1928 roku KC WKP(b) przyjął rezolucję „O obsłudze książkowej czytelnika masowego”, wzywając wydawców do masowej popularyzacji książek politycznie postępowych, przystosowanych do potrzeb robotników i chłopów – książek poruszających tematykę walki klasowej, kolektywizacji rolnictwa, odbudowy i rozwoju gospodarki ZSRS, a piętnujących burżuazyjne kołtuństwo, dekadencję itp. (Mandiel 2014, s. 181).

1 lipca 1929 r. Stalin opublikował w „Prawdzie” swój artykuł programowy pt. *Rok wielkich zmian*, zapowiadający przyspieszenie w realizacji zadań pierwszej pięcioletki (1928–1932), w czym pomocna miała być kolektywizacja rolnictwa. Tego też roku po raz ostatni na dużej próbie ludności chłopskiej przeprowadzono badania na temat zainteresowań czytelniczych. Ponieważ odpowiedzi respondentów były niezgodne z oczekiwaniami, zrezygnowano na długie lata z socjologicznych badań w tym zakresie. W to miejsce przyjęto zasadę dostosowywania zainteresowań czytelniczych do ogólnie przekazywanych zaleceń. Ze względu na opór chłopów, wzbraniających się przed kolektywizacją, władze zarządziły zwiększenie produkcji wydawniczej książek o tematyce, służącej unowocześnieniu rolnictwa, wstępowaniu do kołchozów i walce z kułakami. W pierwszym planie pięcioletnim pojawiło się blisko czterokrotnie więcej tytułów z zakresu rolnictwa, a ich łączny nakład niemal ośmiokrotnie przewyższył sumę wcześniejszych nakładów. Paradoksalnie, zwiększona ilość

Tab. 1. Związek Sowiecki. Produkcja książek o tematyce rolniczej w latach 1918–1940

Lata	Ilość książek w tys.	Nakłady w min egz.
1918–1922	3,0	19,1
1923–1927	9,9	69,8
1928–1932	37,0	548,7
1933–1937	29,1	289,4
1938–1940	12,2	91,5

Źródło: Piechat 1957, s. 56

książek na temat rolnictwa pojawiła się na półkach w czasie, gdy produkcja rolna sięgnęła dna i ludzie umierali z głodu. Ta rekordowo wysoka ilość literatury rolniczej nie wynikała z popytu, zwłaszcza że analfabetyzm pierwotny i wtórny dotyczył głównie ludności wiejskiej, ale z błędnych kalkulacji, zakładających, że intensywnie

prowadzona propaganda przyniesie adekwatnie lepsze zrozumienie społeczne i wyższe wyniki produkcyjne. Biblioteki wiejskie, stanowiące 1 października 1934 roku 42,5% wszystkich bibliotek, nie posiadały dostatecznego zaplecza, by przyjąć taką ilość publikacji. W niewiele lepszych warunkach funkcjonowały biblioteki kołchozowe (2,5% całości), a w miastach literatura rolnicza nie znajdowała zainteresowania (Masjaikina 2011, s. 95).

Dogmatyczna wiara w skuteczność oddziaływania propagandowego nakażywała poddać rygorom centralizmu ogół pisarzy, zwłaszcza że w znacznej części uchylali się w latach dwudziestych od wypełniania zadań służących interesom partii. W trudnej sytuacji społecznej i gospodarczej, skutkującej Wielkim Głodem na Ukrainie, władzom stalinowskim w dość krótkim czasie udało się narzucić literatom program i strukturę organizacyjną, aby w jednym „froncie” służyli masowemu czytelnictwu, zgodnie z oczekiwaniami partii oraz środowisk robotniczo-chłopskich. Słowo „walka” odmieniane było w tym czasie w najróżniejszych kontekstach z: trockizmem, kułakami, sabotażystami i wrogami klasowymi, imperialistami, wpływami myśli burżuazyjnej w nauce i literaturze, z formalizmem w sztuce, biurokracją utrudniającą realizację planów gospodarczych pierwszej pięciolatki. Nieprzypadkowo w lipcu 1930 roku z inspiracji Stalina i pod nadzorem KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) powstało Literackie Stowarzyszenie Armii Czerwonej i Floty (LOKAF), skupiające 120 pisarzy zawodowych i ponad 2500 żołnierzy, krytyczne wobec innych stowarzyszeń literackich. W swym programie deklarowali odpowiedzialność polityczną i zdyscyplinowanie ideologiczne. Uprawiali „literaturę walki”, przypominając o zasługach Armii Czerwonej i agitując na rzecz obronności i komunistycznego wychowania. Brakowało wśród nich pisarzy szczególnie utalentowanych, ale dla władz partyjnych ważniejsza była ich polityczna przydatność. Po dwóch latach, gdy LOKAF narzucił pisarzom sowieckim swój pakiet zasad estetycznych i oczekiwań, KC WKP(b) zarządził jego rozwiązanie, aby w to miejsce mógł powstać reprezentujący podobne idee Związek Literatów Sowieckich, łączący wszystkie środowiska pisarzy. Oczekiwania Stalina wobec pisarzy nie kończyły się na zmianach organizacyjnych. W jego otoczeniu, przy udziale Maksyma Gorkiego, zrodziła się idea realizmu socjalistycznego, zatwierdzona uchwałą KC WKP(b). Od tej pory kwestie twórczości literackiej i czytelnictwa, podniesione do rangi zadania politycznego, traktowane być miały na równi z czynami produkcyjnymi, a pomijanie reguł socrealizmu oceniano jako szczególny rodzaj sabotażu.

26 października 1932 r., podczas spotkania z pisarzami, Józef Stalin miał im powiedzieć „Jesteście inżynierami dusz ludzkich”. Odczuwalny lęk przed władzą powodował, że słowa te brzmiały szyderczo, zwłaszcza kilka lat później, gdy środowiska twórcze zostały sparaliżowane licznymi aresztowaniami. „Narzuconie socrealizmu oznaczało pogrzebanie szans na powstanie prawdziwie wielkich dzieł” (Kenez 2008, s. 149). Z obawy przed zarzutami o sianie defetyzmu pisarze pomijali tematy trudne. „Wszelka wzmianka o głodzie, nawet w dotkniętych nim wioskach, była zagrożona karą pięciu lat obozu pracy, natomiast obarczanie winą władz podlegało

karze śmierci” (Conquest 2002, s. 140). Socrealizm w literaturze był zatem rodzajem panegiryzmu, gdyż każda konkluzja musiała się kończyć pochwałą władzy. W takim systemie korzystanie z bibliotek publicznych było świadectwem dyscypliny i akceptacji ustanowionego porządku. Czytelnictwo stało się rodzajem musztry. Czyelnicy mieli założone dzienniki wypożyczeń, w których bibliotekarze wpisywali swoje uwagi na podstawie prowadzonych z nimi rozmów o książkach. W bibliotekach tworzono czerwone kąciki z dziełami ojców komunizmu, organizowano akcje promujące autorów powieści socrealistycznych, zaadresowane do pionierów, komсомolców, robotników i kołchoźników. Bibliotekarze śledzili zarządzenia Gławlitu i systematycznie oczyszczali biblioteki z literatury szkodliwej. Wypożyczaniu książek politycznie zalecanych sprzyjał system składania zamówień bez możliwości zaznajomienia się z innymi książkami, stojącymi na półkach bibliotecznych. Braki odpowiednio dostosowanej literatury aktualnej bibliotekarze uzupełniali wybranymi przemówieniami Stalina i przewodniczącego Rady Najwyższej, Michaiła Kalinina przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Strach przed prześladowaniami, odpowiednia pedagogika i działania propagandowe w czasach Wielkiego Terroru ukształtowały mentalnie pokolenie „ludzi sowieckich” (Drózdź 2014, s. 199–214).

W połowie 1935 roku, po aresztowaniu Lwa Kamieniewa i wykryciu spisku bibliotekarzy kremłowskich, na czele Gławlitu stanął Siergiej Ingułow (1893–1938), wcześniej polityczny dowódca Armii Czerwonej. Z jego inicjatywy rozszerzono działania cenzury z tekstów szkodzących władzy sowieckiej na wszystkie teksty pisane przez wrogów tej władzy, co powodowało masowe niszczenie książek o tematyce obojętnej wobec spraw politycznych. Między lutym a październikiem 1936 roku z polecenia Gławlitu i w obecności NKWD bibliotekarze dokonali w Moskwie przeglądu 5.100 tys. książek z 2660 bibliotek ulokowanych w 84 dzielnicach. Przejęto wówczas 36 647 książek, z czego 10 283 egzemplarzy autorów należących do „szajki trockistowsko-zinowjewowskiej”. Wśród nich znalazło się 402 książki samego Trockiego (Bljum 2000, s. 104). Wydawane co miesiąc biuletyny Gławlitu liczyły po 100–200 pozycji. W 1938 roku, czyli w szczytowym okresie terroru, Gławlit zażądał usunięcia 4966 publikacji 1606 autorów represjonowanych lub cytujących publikacje zakazane, co spowodowało, że tylko w tym roku przeznaczono na makulaturę 10 375 706 egzemplarzy książek oraz 220 tys. plakatów (Bljum 2000, s. 97). Także Ingułow nie ustrzegł się przed aresztowaniem. W 1938 roku został rozstrzelany. Tego roku represjom poddanych zostało 1606 autorów oraz wycofano 4966 tytułów książek w nakładzie 10 375 706 egzemplarzy (Bljum 2000, s. 97).

4 września 1939 roku, ze względu na zmianę polityki ZSRR wobec III Rzeszy, Gławlit przekazał swym oddziałom okólnik nr 901, w którym nakazał zrewidować krytyczne opinie o Hitlerze, wyrażane po jego dojściu do władzy w 1933 roku. W styczniu 1940 roku księgarze i bibliotekarze dostali polecenie usunięcia publikacji, zawierających nieaktualne treści w świetle nowego porządku politycznego w Europie. Już następnego roku, po napaści Hitlera na Związek Sowiecki, cenzura

polityczna zażądała częściowego ich przywrócenia, co również zostało wykonane, gdyż „ludzie sowieccy” przestali się czemukolwiek dziwić, zakładając, że Stalin zawsze podejmuje właściwe decyzje.

II.

Po inwazji sowieckiej na Polskę część lewicowej inteligencji poszła na ścisłą współpracę z władzami sowieckimi. W lipcu 1944 roku tzw. rząd lubelski w Manifeście PKWN zapowiedział walkę z niesprawiedliwością społeczną i upośledzeniem kulturowym. Wydźwięk polityczny tego hasła nie był na tyle silny, by mógł stanowić wystarczające oparcie dla przewrotu ideologicznego według tego samego scenariusza, jakim posłużyli się bolszewicy w 1917 roku. Budowanie komunizmu wojskowego nie wchodziło w rachubę. Polacy nie akceptowali radykalnych haseł z racji odmiennych czynników kształtujących tradycję i kulturę narodową. W przeprowadzeniu przewrotu ideologicznego przeszkadzały odmienne stosunki własności, wysoka pozycja Kościoła, duże zintegrowanie społeczne, jako pochodna funkcjonowania państwa podziemnego w latach okupacji. Do 1947 roku toczona była z opozycją nierówna walka polityczna, militarna i propagandowa, których celem miała być „polska droga do socjalizmu”. W sferze propagandy główne zadanie przypadło Wydziałowi Prasy i Wydawnictw KC PPR, kierowanemu przez Stefana Staszewskiego (właś. Gustaw Szusterman), członka Komunistycznej Partii Polski oraz Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Podczas długiego pobytu w ZSRR – a był również więźniem łagru – poznał sowieckie metody zarządzania ludźmi i wykorzystywania technik informacyjno-propagandowych. Staszewski dobrał do utworzonego przez siebie Wydziału ludzi ze sprawdzonymi życiorysami, którzy podobnie jak on poznali z bliska system sowiecki². Stanisław Kondek stwierdził, że „zakres kompetencji etatowych i nieetatowych tego wydziału [...] obejmował właściwie wszystko, co wiązało się z burzeniem starego i konstruowaniem nowego sposobu obiegu książek” (Kondek 1999, s. 18).

Sowiecki model czytelnictwa w Polsce

Podobnie jak w Związku Sowieckim, tak i w Polsce Ludowej jednym z haseł propagandowych była walka z analfabetyzmem. Spowodowane postanowieniami Wielkiej Trójki przesunięcie granic zmieniło stan ilościowy mniejszości etnicznych i poskutkowało zmniejszeniem poziomu analfabetyzmu, przed wojną przypisywanego głównie ludności białoruskiej i ukraińskiej. Upadek oświaty w latach okupacji i straty w substancji materialnej bibliotek przyczyniły się do upadku kultury czytelnictwa i powiększenia się analfabetyzmu wśród ludności polskiej,

² Podwładnymi Staszewskiego zostali Roman Werfl, redaktor „Czerwonego Sztandaru” i „Nowych Widnokręgów”, Ozjasz Szechter, Jerzy Baumritter, Adam Bromberg, oraz Jakub Rapaport, znany pod pseudonimem Wiktor Kubara (Kondek 1999, s. 19)

ale swym rozmiarem analfabetyzm w Polsce był bez porównania niższy od analfabetyzmu w Rosji bolszewickiej. Zdobycie zaufania analfabetów nie stanowiło zatem strategicznego celu nowej władzy. W Polsce poziom analfabetyzmu nie budził tylu emocji co w Rosji sowieckiej. Akcją zwalczania analfabetyzmu na podstawie Zarządzenie Ministra Oświaty z 6 listopada 1948 roku objęto w sumie 1 023 397 osób, ale już w trzy lata później ogłoszono jej zakończenie (Wroczyński 1965, s. 127). Przyświecający tej akcji pozytywny cel oświatowy przysłonił inne działania, towarzyszące przewrotowi ideologicznemu, gdyż w analfabetach widziano podporę akcji, a zwłaszcza kleru (Jarosz 1992, s. 314).

Przed przystąpieniem do odbudowy szkolnictwa należało w krótkim czasie określić wielkość strat spowodowanych wojną i aktualny poziom alfabetyzacji społeczeństwa. Zajęły się tym wojewódzkie kuratoria oświaty, a szczegółowymi analizami kierowane przez Anielę Mikucką Biuro Badania Czytelnictwa przy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” oraz Państwowy Instytut Książki (PIK), nawiązujące do praktykowanych przed wojną metod i koncepcji pedagogicznych Heleny Radlińskiej (Korczyńska-Derkacz 2011, s. 138). Deklarowane przez marksistów zbliżenie z naukami społecznymi zachęciło Antoninę Kłoskowską do zainteresowania się czytelnictwem w perspektywie socjologicznej „badania procesów masowego komunikowania” (Kłoskowska 1949, s. 66), ale w możliwym dla siebie zakresie wskazała również na korzyści płynące z wykorzystania koncepcji Harolda D. Lasswella, twórcy komunikologii, postrzegającego „czytelnictwo jako postać symbolicznej interakcji” (Kłoskowska 1949, s. 72). Autorytarna władza, nazywająca się „ludową”, nie potrzebowała teorii burżuazyjnych, bo i bez nich radziła sobie z „nadzorowaniem społeczeństwa” poprzez aparat przymusu, cenzurę i odpowiednią politykę informacyjno-propagandową (McQuail 2007, s. 111). Podobnie jak w Związku Sowieckim porzucono badanie czytelnictwa, kierując się zasadą, że wyniki nie będą odzwierciedlać zachodzących przemian ustrojowych. Czytelnicze audytorium w Polsce miało swoje konserwatywne nawyki i deklarowało głębokie przywiązanie, zwłaszcza do takich autorów jak Sienkiewicz, Mickiewicz, Prus, Orzeszkowa, Żeromski, Kraszewski i Rodziewiczówna, do których z kolei komunistyczni działacze oświatowi odnosili się z dużą rezerwą³. Postanowiono zatem przecze-kać „okres przej-

³ A. Mikucka stwierdziła na podstawie 5648 odpowiedzi nadesłanych z 18 szkół z terenów Warszawy, Łodzi, Krakowa i Katowic, że ulubionym autorem młodzieży był Henryk Sienkiewicz, którego *Trylogia*, *Krzyżacy*, *Quo vadis* zajęły pierwsze trzy miejsca, a *W pustyni i w puszczy* piąte w rankingu najchętniej czytanych powieści. Drugim autorem najpopularniejszym był Bolesław Prus, autor *Lalki*, *Placówki*, *Anielki i Faraona* (kolejno 8, 9, 10 i 11 miejsce). Trzecie miejsce zajął Adam Mickiewicz (*Pan Tadeusz*), czwarte Maria Rodziewiczówna (*De-wajtis* i *Lato leśnych ludzi*), a następne Stefan Żeromski, Józef Kraszewski, Eliza Orzeszkowa, Kornel Makuszyński, Władysław Reymont i Juliusz Słowacki. W dalszej kolejności wymienieni zostali: Jack London, Karol May, Waclaw Gąsiorowski, Zofia Kossak Szczucka, Lidia Czar-ska, Walery Przyborowski, Juliusz Verne, James Oliver Curwood, Janusz Meissner, Rudyard Kipling, a w trzeciej dziesiątce Edmund de Amicis, Karol Dickens, Władysław Umiński, Aleksander Dumas, Daniel Defoe, Stanisław Wyspiański, Irena Zarzycka, Maria Julia Zaleska i Zane Grey, autor 80 książek o tematyce Dzikiego Zachodu (Korczyńska-Derkacz, s. 138–139).

ściowy”, aż zmienią się upodobania czytelnicze pod wpływem popieranej literatury socrealistycznej.

Krótki okres dyskusji badawczych wokół czytelnictwa dobiegł końca po równie krótkim okresie pozornie wielopartyjnego systemu władzy. Kongres Zjednoczeniowy PPR z PPS był ostatecznym zamknięciem okresu przejściowego. Dla odwrócenia uwagi od negatywnych zmian ustrojowych propagandziści komunistyczni nagłaśniali sukcesy socjalistycznego szkolnictwa, zapewniającego bezpłatny dostęp do oświaty, tudzież zaplanowane wybudowanie w krótkim czasie 1600 publicznych bibliotek gminnych i 20 000 punktów bibliotecznych.

Początkowo w sprawach oświaty kierowano się głównie pragmatyzmem zawodowym, ale z czasem wprowadzono uwarunkowania ideologiczne. Władze KC PZPR zaakceptowały w 1949 roku sowiecki model bibliotekarstwa, opartego na jednoznacznych w sensie ideologicznym, zaplanowanych działaniach agitacyjnych. Zofia Makowiecka, referując osiągnięcia oświaty w Związku Sowieckim, powołując się na książkę P. A. Rubcowej pt. *Čto čitajut dieti?* (1928) i stwierdziła między innymi, że poczytność klasyków literatury bywa blisko dziesięć razy wyższa przy udziale szkoły niż poza jej oddziaływaniem (22,2% do 2,9%), co rzutuje na potencjalne możliwości wychowywania przez książkę (Makowiecka 1949, s. 51). W tym czasie wielu lewicowych działaczy wierzyło, że dużymi inwestycjami wydawniczymi o charakterze ideologicznym będzie można przyspieszyć realizację zadań socjalistycznej oświaty. Władze partyjne powierzyły zatem szkolnictwu misję formowania ideologicznego dzieci i młodzieży, czemu służyć miały programy edukacji nasycone przekładami z literatury sowieckiej. Rozpoczęta w 1947 roku „bitwa o handel” przyniosła w styczniu 1950 roku upaństwowienie księgarń prywatnych i uspołecznionych oraz powstanie w ich miejsce Państwowego Przedsiębiorstwa Dom Książki. Pozwoliło to wyeliminować z kręgu czytelnictwa tysiące tytułów literatury zakazanej z powodów politycznych. W to miejsce, z inspiracji S. Staszewskiego i jego współpracowników, powstał w 1949 roku sześcioletni plan wydawniczy, przewidujący m.in. wprowadzenie do obiegu dużej ilości literatury sowieckiej.

Wanda Michalska, kierująca biblioteką KC w broszurze pt. *Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach radzieckich* przekonywała, że „biblioteki obowiązane są systematycznie zaznajamiać ludność z bieżącymi wydarzeniami politycznymi, popularyzować bohaterskie czyny jednostek w społeczeństwie radzieckim, wyjaśniać uchwały partii i rządu, propagować dzieła klasyków marksizmu – leninizmu, przedstawiać wzory nowych ludzi epoki stalinowskiej, utrwalone w najlepszych utworach literatury radzieckiej, pomagać ludności w opanowaniu wiadomości z różnych gałęzi nauki i techniki” (Michalska 1950, s. 3). Równocześnie, oświatowi działacze społeczni o poglądach lewicowych, m.in. Czesław Kozioł (1950, s. 193–206) i Kazimierz Wojciechowski (1955, s. 183–195), wystąpili z krytyką bibliotekarzy nieprzystosowanych do powojennej rzeczywistości. Podczas Konferencji Pracowników Naukowych Archiwów i Bibliotek w 1950 roku Czesław Kozioł zaatakował reprezentantów „starego świata”, których błędne „nawyki myślenia” dają się

rozpoznać ankiecie Państwowego Instytutu Książki na temat zainteresowań czytelnicznych (Korczyńska-Derkacz 2011, s. 141). Propagowanie czytelnictwa socjalistycznego stało się jednym z zadań rewolucji kulturalnej, mającej podnieść poziom kulturalny całego społeczeństwa, ograniczyć wpływy – lub doprowadzić do zniszczenia – kultury burżuazyjnej, zlikwidować różnice klasowe między mieszkańcami miast i wsi, a także ujednoczyć dostęp do kultury w oparciu o przesłanki ideologii marksistowskiej. Jan Muszkowski w zakończeniu drugiego wydania *Życia książki* z melancholią stwierdził w komentarzu do tego typu ideologicznych wystąpień, że „daleka i trudna prowadzi tutaj droga od postawienia zagadnień do ich rozwiązania” (Muszkowski 1951, s. 400). Jego niepokój był w pełni uzasadniony. Naukowe metody badania czytelnictwa zostały zaniechane, a ich miejsce zajęła praktyka bibliotekarska, przeważnie podporządkowana działaniom agitacyjnym, i niekontrolowane epatowanie czytelników nieprawdziwymi informacjami (Mazur 2009). Propagandziści partyjni podawali dane statystyczne, niewiele się przejmując, czy są one prawdziwe. Od końca lat czterdziestych badania socjologiczne rynku zostały zawieszono i przestał się ukazywać Rocznik Statystyczny. Choć obowiązywał system kartkowy na wyroby mięsne i inne towary powszechnego użytku, w „Notatniku Agitatora” można było wyczytać, że „każdego dnia rozprowadza się u nas 5 milionów egzemplarzy gazet codziennych. Rokrocznie sprzedaje się u nas 100 milionów książek – na każdego mieszkańca przypadają 4 książki” (Notatnik Agitatora 1954, s. 3).

Od prohibitów do produkcyjniaków

1 października 1951 roku Centralny Zarząd Bibliotek, podlegający Ministerstwu Kultury i Sztuki, opublikował *Wykaz książek podlegających natychmiastowemu wycofaniu*. Podzielony na trzy działy, wyszczególniał 3044 tytuły, wśród których aż 562 stanowiły utwory literatury dla dzieci. Ponieważ na liście komunistycznych „prohibitów” znalazło się wiele pozycji, dotyczących całej twórczości, np. Karola May’a, Józefa Piłsudskiego czy Ferdynanda A. Ossendowskiego, faktyczna liczba tytułów książek wycofanych z bibliotek i księgarń była dużo wyższa. Tylko w niewielkim zakresie możemy stwierdzić, ile książek przeznaczono na przemiał w czasach stalinizmu w Polsce (Dróżdź 2012, s. 59–78). W zakresie czytelnictwa strategia przewrotu ideologicznego wzorowana była na doświadczeniach sowieckich. Równocześnie z usuwaniem książek niechcianych wprowadzano do obiegu czytelniczego dużą ilość literatury ideologicznej, propagandowej, spełniającej oczekiwania polityczne władz partyjnych. Stanisław A. Kondek obliczył, że w latach 1945–1951 partyjno-państwowe instytucje wydawnicze opublikowały 23 tytuły pism Engelsa, Lenina i Stalina w łącznym nakładzie 21 209 200 egzemplarzy, 10 tytułów pism Lenina w liczbie 7 477 400 egzemplarzy i 11 tytułów autorstwa Stalina w liczbie 6 782 500 egzemplarzy. Szczególne miejsce w tym repertuarze zajmowała „święta księga bolszewizmu” – *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*.

Krótki kurs, którą wydawano po polsku zarówno w Moskwie (w 1939, 1940, 1941, 1945 i 1951), jak i w Warszawie, począwszy od 1948 roku. Jej ósma edycja ukazała się w roku 1955 (Kondek 1999, s. 137). Do połowy XX w. książka *Krótki kurs* wydana została w 43 mln egzemplarzy, 300 edycjach i 67 językach, gdyż ambicją władz komunistycznych było zaopatrzyć w tę książkę każdą rodzinę w Związku Sowieckim i w państwach mu podległych.

Trudno stwierdzić czy polityka oświatowa PZPR odnosiła sukcesy wśród ludności wiejskiej i w innych środowiskach zaniedbanych kulturowo, skoro prawdziwych danych statystycznych nie podawano do wiadomości, uważając że są tajemnicą państwową. Dzisiaj wiadomo, że Związek Samopomocy Chłopskiej posiadał 1008 świetlice, ale według oficjalnych danych z czerwca 1953 roku miało ich być 7634, a zatem siedem razy więcej (Jarosz 1992, s. 310, 313). Wątpliwości budzą również prezentowane zestawienia liczbowe kolejnych Konkursów Czytelników Wiejskich, organizowanych przez Związek Samopomocy Wiejskiej przy wsparciu organizacji partyjnych i młodzieżowych. W pierwszym konkursie, zakończonym w 1951 roku, wzięło udział ok. 25 tys., a w drugim 60 tys. uczestników, jakkolwiek nadzorujące go władze partyjne zdawały sobie sprawę, że proponowane lektury nie wzbudzają zainteresowania czytelników ze względu na ich tendencyjne treści, służące sowietyzacji społeczeństwa. Stanisław A. Kondek ustalił, że 90% zaplanowanych tytułów przez Centralną Komisję Wydawniczą na rok 1950 stanowiła literatura państwo-partyjna, o łącznym nakładzie 960 mln arkuszy wydawniczych i 121 mln egzemplarzy książek (Kondek 1999, s. 38). Nasylenie propagandą sowiecką przystrojoną w fałszywy patriotyzm było tak wielkie, że wywoływało reakcje odwrotne do zamierzonych.

Hasła realizmu socjalistycznego, przyjęte w styczniu 1949 roku, podczas Zjazdu Związku Literatów Polskich w Szczecinie, stały się impulsem dla grupy pisarzy do nadsładowania sowieckich produkcyjniaków. Sukcesy ich publikacji były jednakże sterowane. Powszechnie praktykowano sprzedaż wiązaną, czyli przymuszanie klientów, by zaopatrywali się w gazety czy książki przy okazji innych zakupów. Pisarzy socrealistycznych nawet partyjni działacze nie nazywali „inżynierami dusz”. Podczas zebrań i wieczornic czytano uczestnikom fragmenty książek, które później wpisywano do poszczególnych kart bibliotecznych jako egzemplarze przeczytane indywidualnie. „Fatalne wyniki Centrali Obrotu Księgarskiego „Dom Książki” ze sprzedaży książek w 1951 roku spowodowały, że władze partyjne zaleciły Ministerstwu Finansów uczynić Centralny Zarząd Bibliotek dysponentem jednorazowej dotacji w kwocie 39 928 200 zł na wykupienie nadmiernych zapasów wydawniczych w ramach „Akcji Specjalnej Bibliotekom” („SP.Bibl”) i przekazanie ich bibliotekom samorządowym” (Dróżdż 1913, s. 151). Niewielki zespół pracowników CZB rozsyłał między majem a listopadem 1952 roku do bibliotek publicznych przeszło 13 mln książek w ponad 900 tys. paczek z książkami, których treść nie wzbudzała większego zainteresowania czytelników. W trakcie tej bezprecedensowej akcji, CZB błędnie rozdysponował 6 mln zł, co spowodowało, że minister Włodzimierz Sokorski, odpowiedzialny za

resort kultury i sztuki, w lutym 1953 roku powołał specjalną komisję śledczą w celu znalezienia winnych. Pofne wyniki dochodzenia wskazywały na indolencję wielu urzędników Departamentu Planowania w podległym mu Ministerstwie, jak również w Centralnym Zarządzie Wydawnictw, w Centrali „Domu Książki”, a także na brak przezorności inspektorów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Ostatecznie główną winę przypisano CZB, a właściwie jego szefowej, W. Michalskiej (Dróżdź 2014, s. 139–167). W tym samym czasie umarł Stalin. Ujawniony skandal spowodował przyspieszenie rekonstrukcji planów wydawniczych, aby publikowane książki bardziej odpowiadały rzeczywistym oczekiwaniom czytelników.

Propagandowe sukcesy konkursów czytelniczych

Uruchomiono proces ograniczania repertuaru i nakładów literatury politycznej, który nie był początkowo widoczny. Dla przykładu, w trzeciej edycji konkursu wzięło udział 175 tys. czytelników, a w czwartej w 1954 roku 612 687 uczestników, spośród których 477 945 osób (70%) złożyło uzasadnienia wyboru przeczytanych książek. Uczestnikom zaproponowano do przeczytania książki i broszury w trzech działach tematycznych: 141 tytułów z zakresu literatury pięknej, 71 tytułów literatury społeczno-politycznej i 82 tytuły literatury rolniczej⁴. Tylko 16% przypadło na umownie dobraną „klasykę literatury polskiej”, 43% na polską literaturę współczesną – mało popularną, ale na literaturę rosyjską oraz literaturę krajów demokracji ludowej aż 31%. Do pozostałych 10% zaliczono „inne” utwory o problematyce postępowej. W trzeciej grupie aż 70% zgłoszonych tytułów stanowiła literatura sowiecka. Wyniki konkursu miały dowodzić skuteczności realizowanych na wsi działań propagandowych, gdyż większość wytypowanych tekstów dotyczyło haseł socrealizmu i umacniania przyjaźni ze Związkiem Sowieckim. Trzeba dodać, że w 1949 roku władze szkolne podjęły decyzję o wprowadzeniu do szkół podstawowych obowiązkowej nauki języka rosyjskiego, co spowodowało dodatkowe zainteresowanie kulturą i literaturą rosyjską (Jarosz 1998, s. 127). Założenia ideowe i wyniki konkursu były mocno zmanipulowane. Już sama nazwa Konkursu Czytelników Wiejskich była nadużyciem propagandowym, gdyż stosunek indywidualnych uczestników, pochodzących ze wsi, do ogólnej liczby uczestników, był bardzo niski, rzędu 3-4%. Po drugie, konkurs był zaplanowany z myślą o wykazanie wyższości czytelnictwa w grupach zorganizowanych nad czytelnictwem indywidualnym, ale po jego zamknięciu okazało się, że uczestników ze zgłoszeń indywidualnych było znacznie więcej (54%) niż z grupowych. Również nie sprawdziły się oczekiwania, że dominować będą tytuły pochodzące z centralnego zakupu. Wysokie nakłady książek wysyłanych do bibliotek publicznych z tzw. centralnego rozdzielnika nie gwarantowały adekwatnego zainteresowania czytelników. Zajmująca pierwsze miejsce wśród przekładów z literatury rosyjskiej książka Galiny Nikołajewej pt. *Żniwa*, rozesłana do bibliotek w ilości

⁴ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralny Zarząd Bibliotek [dalej: MKiSz CZB], Konkurs Czytelników Wiejskich. IV etap. Podsumowanie. 1955. Sygn. 39, k. 1–53.

33 tys. egzemplarzy „z centralnego zakupu”, znalazła się w rankingu popularności dopiero na 29 miejscu, a Bohdana Hamera *Śladami czołgów* (40 tys. egzemplarzy z centralnego zakupu) zajęła 69 miejsce.

Repertuar czytelniczy dobranych lektur służył wzmocnieniu przewrotu ideologicznego, ale organizatorom konkursu brakowało konsekwencji i narzędzi przymusu, którymi posługiwali się bibliotekarze sowieccy, będący często na usługach NKWD. Autorzy podsumowania wyników IV Konkursu przyznali, że czytelnicy mieli możliwość zgłoszenia ponad 900 dodatkowych tytułów literatury pięknej, 270 popularnonaukowej i 185 literatury rolniczej, kierując się osobistymi upodobaniami – naturalnie był to tylko chwyt propagandowy. W tej grupie książek „spontanicznie” zgłoszonych tylko 11 tytułów literatury pięknej zdobyło więcej niż 1000 głosów. Wśród nich znalazły się na pierwszych miejscach: *Placówka* Bolesława Prusa – 3500 wypowiedzi pozytywnych, *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza – 4000, *Janko Muzykant* Henryka Sienkiewicza – 4500, *Stara baśń* Ignacego Kraszewskiego – 2965, *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza 3050 wypowiedzi⁵. Miano najpoczytniejszych książek z literatury pięknej, uzyskały tytuły zaproponowane do konkursu, na które oddano ponad 50 tys. wypowiedzi! Propagandową książkę Bobińskiej o Stalinie wybrało 16,4 tys. czytelników podczas gdy amatorów lektury *Pana Tadeusza* znalazło się czterokrotnie mniej. Ku zadowoleniu władz partyjnych organizatorzy konkursu mogli stwierdzić z satysfakcją, że „literatura poza konkursowa odegrała stosunkowo znikomą rolę” wśród odnotowanych 477 tys. wypowiedzi czytelników, a tym samym efekty IV etapu konkursu czytelniczego podważały i przekreślały wyniki badań czytelnictwa, uzyskane kilka lat wcześniej przez Anielę Mikucką i zespół 80 osób zatrudnionych w Biurze Badania Czytelnictwa przy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. Na szczęście były to tylko nieporadne próby fałszowania rzeczywistości.

Uczestnicy konkursu zostali poddani licznym manipulacjom propagandowym. Według zapewnień organizatorów mieli rzekomo przeczytać 450 tys. egzemplarzy książek autorów sowieckich, w większości napisanych w okresie powojennym. Trzeba dodać, że wśród książek polskich autorów znalazło się również wiele takich, które znakomicie spełniały oczekiwania sowieckiej propagandy – krytykujące ustrój i politykę Polski przedwojennej, utwory wychwalające ideały rewolucji bolszewickiej i zbeletryzowane biografie działaczy komunistycznych. W 1954 roku hucznie obchodzono dziesięciolecie powstania Polski Ludowej czemu towarzyszyło składanie hołdów wdzięczności przywódcom Związku Sowieckiego. Dla władz oświatowych była to okazja by dodatkowo agitować na rzecz zapisywania się dzieci i młodzieży do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej⁶. W podobnie sztuczny sposób organizowano uczestników konkursu także w latach 1955 i w 1956, ale z ra-

⁵ Jw., k. 26–27.

⁶ AAN, MO 603, Okólnik nr 26 z 31 sierpnia 1954 r. (GM 1-2377/54 r.) w sprawie X-lecia Polski Ludowej. Wytyczne dla szkół i placówek oświatowo-wychowawczych; zob. również „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”, nr 12 z 25 września 1954 r., poz. 101, s. 57.

cji malejącego zainteresowania społecznego nie podano ich wyników do publicznej wiadomości (Jarosz 1998, s. 320).

Tony zmarnowanego papieru

W Polsce Ludowej podjęte próby skopiowania sowieckich założeń polityki czytelniczej w wersji stalinowskiej nie przyniosły oczekiwanych skutków. Władze komunistyczne już po trzech latach intensywnej indoktrynacji literaturą ideologiczną (1949–1951) zmuszone zostały do wprowadzenia głębokiej korekty w polityce wydawniczej. Produkcja literatury społeczno-politycznej zmniejszyła się z 657 mln egzemplarzy (1951) przez 716 mln (1952 r.) do 382 mln egzemplarzy w roku 1953 (Bromberg 1958, s. 45). Były to olbrzymie ilości książek, jeśli pomyślimy, że według spisu z 1946 roku ludność Polski zmniejszyła się do 23,9 mln. Realizacja Planu 6-letniego wymagała ostrożnego wydawania pieniędzy, a część władz partyjnych zrozumiała, że marksistowska doktryna przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe niekoniecznie musi przynieść skutki korzystne w zakresie czytelnictwa. Wycofywanie się z przyjętych założeń można zatem uważać za pewien przejaw przekalkulowania własnych możliwości. Praktykowana propaganda socjalistycznego czytelnictwa była koniecznym, ale – na tle wzorów sowieckich – nie nadużywanym atrybutem władz komunistycznych. Przyczyniała się do takiego stanu także wyższa kultura czytelnicza Polaków, dystansujących się wobec narzuconej ideologii.

W totalitarnym systemie książki autor tracił prawo do wyrażania własnych poglądów. Bibliotekarze i inni „ludzie książki” stali się zniewolonymi wykonawcami poleceń władzy. Czytelników starano się dopuszczać tylko do tych publikacji, na które było przyzwolenie cenzury. Wydawnictwa zalewały rynek książki literaturą propagandową, ale mimo wysiłków władzy proces akulturacji przez książkę nie osiągnął w Polsce rezultatów porównywalnych ze stanem systemu książki w Związku Sowieckim. Przedstawione tu rezultaty badań mają charakter wycinkowy. W artykule zabrakło miejsca dla szczegółowych zagadnień czytelnictwa w grupach zawodowych, wiekowych, tematycznych.

Bibliografia

- Annikow J. (1961). *Vospominania o Lieninie*. Novyj Žurnal 65, Niu Jork,
- Birjukow B.W. (2000). *Riepriessirovannaja kniga. Istoki javlienija*. Sankt Petersburg, Školnaja Bibliotieka, t. 2, s. 182, <http://www.rulit.net/books/repressirovannaya-kniga-istoki-yavleniya-read-58023-1.html>, (dostęp 26.10.2015).
- Blium A. (1993). *Častnyje i koopieratyvnyje izdatielstva dvadcatyeh godov pod kontroljem Głavlita (po archivnym dokumentam 1922–1929 gg)*. Moskwa, Kniga: Isljedovanija i materiały.
- Blium A. (2000). *Sovietskaia cenzura w epochu totalnogo tierrora 1929–1953*. S. Pietierburg: Gumanitarnoie Agienstvo „Akademičeskij Projekt”.

- Blium A. (2009). *Ot nieolita do Głavlita, St Petersburg, Izdatielstvo im. Novikova*, http://mreadz.com/new/index.php?id=26534&pages=29&_utl_t=fb (dostęp 22.02.2015).
- Bogdanov A., (1990). *Pismo Lunačarskomu*. W: L. Abałkin, A. Bogdanov (red.). *Voprosy socializma: Raboty raznych liet*. Moskwa: Politizdat, http://teatr-lib.ru/Library/Bogdanov/socialism/#_te0010001 (dostęp 17.10.2015).
- Bromberg A. (1958). *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce ludowej w latach 1944–1957*. Warszawa: PIW.
- Conquest R. (2002). *Uwagi o spustoszonym stuleciu*, tłum. T. Bieroń. Poznań: Wyd. Zysk.
- Dobrienko J. (1997). *Formovka sovietskogo citatielja. Socialnyje i estietičieskije priedposyłki*. Moskwa: Gumanitarnoie Agienstvo Akademičeskij Projekt.
- Dróżdź A. (2012). *Selekcje książek w powojennym Krakowie w latach 1945–1956*. Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia 10(125), s. 59–78.
- Dróżdź A. (2013). *Działalność Centralnego Zarządu Bibliotek (1951–1957)*. W: G. Czapnik, Z. Gruszka, J. Ladorucki (red.), *Oblicza współczesnej bibliologii*. Konteksty i transgresje. Łódź–Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, s. 139–166.
- Dróżdź A. (2014). *Książka w perspektywie utopijnych zadań pedagogiki sowieckiej z lat 1917–1939*, Kwartalnik „ETHOS” (3)107. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Gładkow F. (1953). *Cement*, tłum J. Brodzki. Warszawa: Iskry.
- Jarosławski J. E. (1934). *Čistka partii*. W: O. Ju. Šmidt (red.), *Bolšaja Sovietskaja Encikłopedia*. Moskwa, t. 61.
- Jarosz D. (1992). *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*. Warszawa: DIG.
- Jarosz D. (1998). *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948–1956*. Mazowieckie Studia Humanistyczne 4(2), s. 103–140.
- Kenez P. (1985). *The Birth of the Propaganda State: Soviet Methods of Mass Mobilization 1917–1929*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kenez P. (2008). *Odkłamanana historia Związku Radzieckiego*, tłum. A. Górską. Warszawa: Bellona.
- Kłoskowska A. (1949). *Socjologiczna problematyka czytelnictwa*. Bibliotekarz 3–4. Warszawa: Wyd. SBP.
- Kondek S. A. (1999). *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*. Warszawa 1999.
- Korczyńska-Derkacz M. (2011). *Państwowy Instytut Książki (1946–1949) i jego rola w rozwoju bibliologii, bibliotekarstwa i kultury książki w Polsce*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kozioł Cz. (1950). *Badania czytelnictwa. Stan i potrzeby*. Przegląd Biblioteczny 18(3/4). Warszawa: Wydawnictwo SBP.
- Krupskaja N., Liebidiev-Poljanskij P. (red) (1924). *Instrukcija po peresmotru kniżnowo sostawa bibliotek*. Krasnyj Bibliotekar 1(4).
- Lenin W. (1989). *O spółdzielczości*, „Dzieła Wszystkie” Książka i Wiedza Warszawa, t. 45 s. 362–369.
- Lorimer F. (1946). *The Population of the Soviet Union: History and Prospects*. Genewa: League of Nations.

- Łunaczarski A. (2008). *Vospitanie novovo czelowieka*. Leningrad 1928, <http://lunacharsky.newgod.su/lib/o-vospitanii-i-obrazovanii/vospitanie-novogo-cheloveka> (dostęp 17.10.2015).
- Makowiecka Z. (1949). *Czytelnictwo dzieci w świetle ankiety P.I.K.* Bibliotekarz 16(3–4).
- Mandel B. (2014). *Knižnoie dieło i istoria knigi*. Moskwa: Diriekt Miedija.
- Martin J.H. (1996). *Histoire et pouvoirs de l'ecrit*. Paris: Albin Michel.
- Masjaikina E.A. (2011). *Matieriały wskiesozuznoj bibliotiečnoj pieriepisi 1934 r. kak istočnik izučienija diejatielnosti sielskich bibliotiek*, w: *Viestnik Tomskiego Gosudarstviejnogo Uniuersitieta, Kulturołogia – Iskustvoviedienije* N.4, [27-02-2015], <http://sun.tsu.ru/mminfo/000063105/kult/04/image/04-087.pdf> (dostęp 26.10.2015).
- Mazur M. (2009). *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL. 1944–1956*. Lublin: Wydawnictwo Naukowe UMCS.
- McQuail D. (2007). *Teoria komunikowania masowego*, przekł. M. Bucholc, A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 111.
- Michalska W. (1950). *Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach radzieckich* [oprac. IX rozdziału pracy W.N. Denisjewa *Rabota massowoj biblioteki* Moskwa 1949]. Warszawa: Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.
- Muszkowski J (1951). *Życie książki*. Kraków: Wiedza, Zawód, Kultura.
- Notatnik Agitatora (1954). *Dni Oświaty, Książki i Prasy*. Warszawa, Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR 9(4).
- Nowak P. (2013). *Cenzura w PRL jako nieefektywna kopia radzieckiej hybrydy leninowsko-stalinowskiej. Nowe spojrzenie na główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*, w: Gzella J. (red.), *Nie należy dopuszczać do publikacji. Cenzura w PRL*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Piečat' SSSR za sorok liet. 1917–1957. Statističeskije matieriały* (1957). Moskwa, Vsiesozuznaja Knižnaja Pałata.
- Sadowska J. (2013). *Twórczość Józefa Ignacego Kraszewskiego w zainteresowaniach czytelników i wydawców w latach 1944–2010* Bibliotekarz Podlaski 12(1).
- Smirnov B. (1927). *Biełocłka*, Moskwa, Izdatielstvo Mirimanova. <http://arch.rgdb.ru/xmlui/handle/123456789/31379#page/0/mode/2up> (dostęp 22.02.2015).
- Struve G., (1967), *Dnievnik čitatielia*. W: A. Nikitin-Pierienski (red), *Mosty. Sbornik statiej k-50 lietju russoj rievolucii*. München: COPE.
- Wojciechowski K. (1955). *Uwagi krytyczne o zagadnieniach czytelnictwa*. Pamiętnik Literacki 42(1).
- Wroczyński R. (1965). *Praca oświatowa: rozwój, systemy, problematyka*. Warszawa: Nasza Księgarnia.

Reading Manipulated under Stalinism in the Soviet Union and Poland

Abstract

Stalinism destroyed the book system in the Soviet Union. In Poland, the cultural losses were relatively smaller due to the publishing crisis in the years 1951-1953, which forced the communists to withdraw from their parts of the indoctrination plans.

Key words: Stalinism, reading, propaganda, censorship, cultural revolution, publishing policy.